



GŁOS KALISKI



PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV

WTOREK 2 MARCA 1948 ROKU.

Nr 61 (989)

Bandy szpiegów Hitlera

na zbrodni anglosaskiej reakcji
Ministrowie rządu Gottwalda odsłaniają kulisy
zbrodniczych machinacji agentur obcego wy-
wiadu na terenie Czechosłowacji

PRAGA PAP.—W poniedziałek po południu w sali konferencyjnej kancelarii premiera Gottwalda odbyła się konferencja prasowa z udziałem licznych korespondentów zagranicznych, na której minister informacji Wacław Kopecky i jego nowi koledzy ministerialni udzielali wyczerpujących odpowiedzi na zadawane im pytania.

Minister zdrowia ksiądz Józef Plojhar, oświadczył, że dymisja 12 ministrów z partii narodowo-socjalistycznej, ludowej i słowackiego stronnictwa demokratycznego została ukinęta i zdecydowana na prywatnym przyjęciu, które odbyło się w mieszkaniu dra Duchacka, przewodniczącego parlamentarnej komisji spraw zagranicznych. W przyjęciu tym wzięli udział minister Ripka (narodowy socjalista), minister Hala (ludowiec) oraz 2 posłów narodowo-socjalistycznych.

Minister Plojhar podkreślił, że ani prezydium partii ludowej, ani jej komitet wykonawczy nie wiedziały nic o zamierzonej rezygnacji. Minister robót publicznych Jan Kopecky (ludowiec) dowiedział się o swej rezygnacji dopiero z gazet porannych następnego dnia. Minister Hala zawiadomił telefonicznie prezydenta Benesa nie tylko o swej rezygnacji, lecz również o rezygnacji przewodniczącego partii ludowej Jana Szramka.

Minister Kopecky, odpowiadając na pytania korespondentów, oświadczył: że ostatnio zanotowano intensywną działalność rozmaitych szpiegów na terenie Czechosłowacji. Ustalono, że wielu szpiegów, przysłanych z zagranicy, pozostaje w związku z organizacją szpiegowską utworzoną na rozkaz Hitlera

przez Guderiana.

Prezydent Benes został szczegółowo poinformowany o akcji szpiegowskiej, rozwinętej na terenie Czechosłowacji. W akcji tej brały udział również elementy reakcyjne czechosłowackie, które utrzymywały kontakt z zagranicznymi kołami reakcyjnymi.

Komiwojazer
BANKIERÓW
USA



WIEDŃ PAP.— W związku z doniesieniami o rozmowie austriackiego ministra spraw zagranicznych Grubera z ministrem Bevinem na temat „aktualnych zagadnień w świetle ostatnich wydarzeń” — dziennik „Oesterreichische Volkstimme” pisze, że Bevin żądał, by rząd austriacki odmówił prowadzenia rozmów w sprawie traktatu pokojowego na podstawie ostatnich propozycji radzieckich. Mocarstwa zachodnie — zaznacza dziennik — uważają Austrię za odskocznnię swego bloku zachodniego przeciwko demokracji ludowej i dążą do tego by raz jeszcze niemożliwe zawarcie traktatu, kontynuować okupację Austrii zachować uległy im rząd.

Depesze premiera Grozy do Prezydenta Bieruta i Premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA. PAP.— Prezes Rady Ministrów Rumuńskiej Republiki dr. Petru Groza oraz minister spraw zagranicznych Anna Pauker, opuszczając po kilkudniowej wizycie Polskę przesyłali następujące depesze:

Do Jego Ekscelencji Pana Bolesława Bieruta, Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Warszawa.

Opuszczając gościnne ziemie ojczyzny Pana Prezydenta, proszę przyjąć,

Ekscelencjo, w imieniu rumuńskiej delegacji rządowej, jak również i w moim własnym wyrazie naszego najserdeczniejszego podziękowania za gorące i przyjacielskie przyjęcie, zgotowane delegacji Rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej z okazji wizyty w stolicy Polski. Jesteśmy przeświadczeni, że przez podpisanie umowy współpracy kulturalnej z Rumuńską Republiką Ludową i przez postanowienie zawarcia w najbliższej przyszłości traktatu przyjaźni,

współpracy i wzajemnej pomocy, wzięliśmy znaczny krok naprzód w rozwoju i pogłębianiu trwałej przyjaźni, istniejącej między narodem rumuńskim a polskim.

Dr Petru Groza
Prezes Rady Ministrów
Rumuńskiej Republiki Ludowej

Do Jego Ekscelencji Pana Józefa Cyrankiewicza, Prezesa Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

W imieniu rumuńskiej delegacji rządowej i w moim własnym przesyłam Panu, Panie Premierze, rządowi i narodowi Rzeczypospolitej Polskiej nasze najszczerze podziękowania za serdeczne przyjęcie, okazane członkom rządu Rumuńskiej Republiki Ludowej w czasie wizyty naszej w Warszawie.

W chwili opuszczenia gościnnej ziemi Demokratycznej Polski, przekazujemy dzielnie mu narodowi polskiemu, który mieliśmy okazję podziwiać przy ciężkiej pracy nad odbudową swojej ukochanej ojczyzny, a który ucierpiał wskutek bestialstwa imperialistów niemieckich — nasze najserdeczniejsze podziękowania za dowody sympatii, okazanej za naszym pośrednictwem narodowi rumuńskiemu.

Uważamy, że zrobiliśmy wspólnie znaczny krok naprzód na drodze pogłębienia i rozwoju trwałych stosunków przyjaźni, istniejącej między naszymi narodami przez podpisanie umowy o współpracy kulturalnej i przez powziętą decyzję zawarcia w najbliższej przyszłości traktatu przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy.

Jesteśmy przeświadczeni, że przez wzajemne poznanie duchowych bogactw naszych narodów i przez rozwój przyjaźni i współpracy między nimi — przyczynimy się do wzmocnienia sił pokoju i postępu.

Dr. Petru Groza
Prezes Rady Ministrów
Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Business amerykański

Dajcie pieniądze Niemcom!

ze strefy zachodniej, tudzież reakcyjnym Chinom, Grecji i Turcji — woła senator Vandenberg



Vandenberg

WASZYNGTON. PAP. W poniedziałek senator Arthur Vandenberg przewodniczący senackiej komisji spraw zagranicznych, zagał w Senacie debatę nad „Planem Marshalla”.

Domagając się z naciskiem wyasygnowania sumy jakiejś żąda na cele tego planu Departament Stanu USA, Vandenberg podkreślił: że Ameryka potrzebuje krajów, które mają skorzystać z „Planu Marshalla” jako producentów i konsumentów! Realizacja Planu Marshalla leży więc „w dobrze zrozumianym własnym interesie amerykańskim!”

W dalszym ciągu senator Vandenberg po szeregu wypadów antyrządzieckich zaznaczył: że chodzi w danym wypadku o „plan dla Europy zachodniej, przy czym sukces

planu zależy — jak wyraził się Vandenberg — „od szybkiego przywrócenia Niemcom zachodnim odpowiedniego miejsca w gospodarce Europy i świata”. Niemcy — powiedział Vandenberg — muszą odzyskać swą wydajność produkcyjną, a zachodnie mocarstwa okupacyjne powinny działać w tym kierunku „bez zwłoki”. Vandenberg podkreślił specjalnie doniosłość problemu zagłębia Ruhry.

Po wywodach na temat zagadnienia nie-

mieckiego, Vandenberg wspominał: że na bieżącej sesji senat musi się zająć również zagadnieniami Chin, Grecji, Turcji i Trystwu, a dalej podkreślił konieczność rozbudowania „stosunków panamerykańskich”.

Wreszcie mówca stwierdził, że przychodząc z „pomocą” w ramach „Planu Marshalla”, Stany Zjednoczone określą zarazem cele na jakie, „pomoc” ta ma być wykorzystowana. (zakup broni, końskiego mięsa, itp.)

Blokada portów w Australii

Kolejarze i marynarze rzucili pracę

LONDYN PAP.— Z Brisbane donoszą, że wbrew nadziejom władz na terytorium Queensland trwał wczoraj strajk kolejarzy. Zastrajkowało ogółem 9 tysięcy pracowników ruchu i 4 tysiące pracowników warsztatowych. Jednocześnie zastrajkowali pracownicy portowi i marynarze, we wszystkich portach Queenslandu, którzy ogłosili blokadę portów. Koła rządowe

liczą się z tym, że likwidacja strajku będzie bardzo trudna.



PARYŻ PAP.— Według informacji radiostacji Wolnej Grecji, oddziały armii demokratycznej stoczyły ciężkie walki z wojskami ateńskimi w pobliżu miejscowości Asprovaltos. Oddziały ateńskie zostały rozproszone a oddziały

demokratyczne zdobyły znaczną ilość materiału wojennego.

Na ilustracji — broń zdobyta w czasie jednej z potyczek na żołnierzach ateńskich — karabiny i granaty amerykańskiego wyrobu

BRON
AMERYKAŃSKA
w rękach
żołnierzy
MARKOSA

Jubileuszowy Numer „Głosu”

W dniu 13 marca rb. z okazji

1000-GO NUMERU NASZEGO PISMA

„GŁOS” ukaże się w znacznie zwiększonej objętości i zamierza będzie bogatą treść i obfity dział ilustracyjny

JUBILEUSZOWY NUMER „GŁOSU”

znaleźć się powinien w domu każdego człowieka pracy.

UWAGA KOLPORTERZY!

Dodatkowe zamówienia na 1000-ny numer „GŁOSU” — prosimy przysłać do dnia 8 marca rb. do Biura Kolportażu RSW „PRASA”, Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 130-62.



PROMYK

Przedwiośnie

W starych murach Krakowa wrzało, ludzie szli ulicami tłumnie śpiewając. Sztafki trzę potały na wierzchołkach. A był to luty, mgła wisząca się na gałęziach drzew, oblepionych białą koronką szronu, powietrze było mokre, przejmujące. Jakby na przekór mgli, ziemi i śmierci, rozkwitła przedwiośnie woźność. Lud sięgał po swoje prawa, które mu wydarło, groźnie warczały bębny, okrzyki łączyły się w potężną burzę z której miał uderzyć piorun zemsty. Słabli austriacy pobledli, wystraszeni pocho wali się po bramach, straci-

stachórzył i uciekł do Wadowic. Robotnicy, mieszczanie, górnicy i chłopcy uformowali szklę zbrojne. Na czele ruszyły procesje. Chorągwie złote i czerwone, krzyże zmieszane się z kosami i pikami, chóralne pieśni kłęły z pieśnią rewolucyjną. Nigdy chyba jeszcze nie było takiego entuzjazmu, takiego zbratania, jak w ten mokry poranek lutowy, poranek, który miał się zakończyć kłeską.

Nie przewidziano zasadki. Ukryte w ulicach Podgórze oddziały austriackie biły salwami w triumfalny pochód. Pada Dembowsk,



Il bute, z którą jeszcze tak niedawno wygrali się wolnemu miastu Krakowowi.

Edward Dembowski ogłosił 22 lutego 1848 r. manifest rządu narodowego znoszący pańszczyznę i bezprawie.

Jest nas dwadzieścia milionów, powstałmy razem, a naszej potęgi nie nie zmożemy... hasło powstania padło jak iskra na prochy Krakowa.

I znów na rynku rozblęły kosy i berdysze a oto od Podgórze, ze sirony Wieliczki nadciągająca górnicy z oskardami!

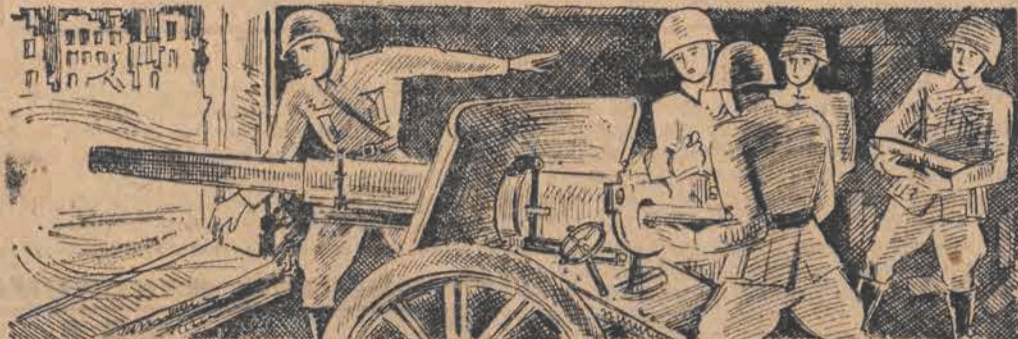
Przepłoszmy po drodze patrole austriackie, przynieśli wieść, że generał Collin

trafiony kulą w pierś, padają chłopcy. Kawaleria uderza z boku w tłum, sypcha zmieszane szki ku Wiśle.

Grażą się w mrocznej wodzie sztafki, kra gniecie, przykrywa tonących.

Ostatnia salwa dławil śpiew tonących. Czy to już koniec? Czy nigdy nie nadejdzie wiosna?

Krzyk krwi na bruku krakowskim pobiegł jak czerwony sztandar rewolucji nad Europą. W Paryżu, Berlinie, Pradze uderza bębny. Na miejsce gnących tysięcy powstają miliony walczących. Po krwawym przedwiosniu krakowskim idzie WIOSNA LUDÓW.



JAK PIĘCIU ZAJĄCÓW ZDOBYWAŁO BERLIN

Dowódca baterii, ppor. Mieczysław Zajac jechał na pięknym koniu i co chwila spozierał na swoich żołnierzy, wśród których byli najdrożsi jego sercu — ojciec i bracia. Myślał sobie o tym, że baterię jego oczekują ciężkie boje i możliwym jest, że któregoś spośród nich zabraknie.

Na samą myśl serce ścisnęło się żalem i ppor. Mieczysław Zajac podumał w duchu: „Niech lepiej, ja zginę, niż któryś z nich”.

Nie zdziwił nikogo z was, moi mili czytelnicy, że tego rodzaju myśli było, aż pięć — to jest tyle ile było Zajaców. Szczególnie stary Zajac drżał o swoich zuchów, modląc się gorąco, by żaden z nich nie zginął.

„Mnie staremuto to co — dobry Boże mamrotał siedząc na wozie — przeżyję już tyle róków, czas by odpocząć, choćby i w tej ziemi świętej. Tylko już niech tam Pan Jezus Cię pieręcy wstawia się za moimi chłopakami. Już ta się moja nieboszczka — świeć Panie nad jej duszom — stęskniła za mną, a oni co — smarkate jeszcze i długo im jeszcze żyć.”

Nie pomogły modlitwy starego Zajaca, choć tak gorąco i szczerze były, ale o tym — potem. Dojeżdżali do Berlina. Zostało jeszcze 8 km. To niby niewiele, bo można taką odległość przebyć w ciągu półtorę godziny, ale rzecz w tym, że nie tylko każdy kilometr, lecz i każdy metr tej drogi należało zdobywać ko sztem wielu ofiar. Takie nazwy, jak Aleksanderplatz, ... Siegesule, Brandenburger-Tor, Friedrichstrasse, czy Unter den Linden, brzmiały kiedyś dla Zajaców jak nazwy krajów egzotycznych, a oto w tych pamiętnych dniach stały się one symbolem pewnego już zwycięstwa. Nie myślcie jednak, że Niemcy oddali Berlin dobrowolnie. Zdobyć jego ko sztowało wiele wysiłku. Trzeba było zdobywać nie tylko ulicę za ulicą, nie tylko dom za domem, nie tylko piętro po piętrze, ale i każde mieszkanie z oddzielną, Niemcy bronili się zawzięcie.

my nie narażając naszych żołnierzy.

Maciej Zajac podkręciłszy według zwyczajulu wasa odezwał się:

— Niby to tak, Niby Twoja racja, ale tak sobie przemyśliwam, że starczy nas czterech. Ty, synu, jesteś dowódcą i tobie nie wolno i nie pasuje takich rzeczy robić.

Nie skończył, bo Mietek spojrział się na Ojca pierwszy raz strogo i krótko rzekł:

— Rozkaz!

— Tak jest! — odpowiedział służbiście Zajac — ojciec.

Korzystając z ciemności podciągali własno ręcznie działo do budynku, o którym była mowa, rozebrali je i wstaczili na trzecie piętro. W ciemności złożyli je zacierając ręce z radości, że taką niespodziankę sprawi rano Niemcom... Wystawili luę przez okno przynieśli kilka skrzyń pocisków i ułożyli się do snu na podłodze wokół działa.

Nie mieli z sobą budzika, ale jak na komendę zerwali się, gdy tylko słońce wychyliło się zza horyzontu.

Dowódca baterii stał się nagle zwykłym celowniczym, jego zastępca do spraw polityczno-wychowawczych — zamkowym, a pozostał — amunicyjnym.

Pierwszy pocisk zrobił wyrwę w narożniku domu zajmowanego przez Niemców, następny zrobił ogromną dziurę tuż obok okna, z którego wylazła lufa CKM-u.

Ale Niemcy też nie próżnowali. Po kilku sekundach odezwały się niemieckie karabiny maszynowe, a potem huknęło działo. Chorąży Zajac, który akurat wychylił się nieostrożnie, by sprawdzić celność pocisków, jęknął nagle, chwycił się prawą ręką za serce i... już nie żył. Podbiegli do niego wszyscy, lecz w tej samej chwili trzy pociski niemieckie długą serią z karabinu maszynowego przypominały im o obowiązku. Z furją zabrał się do pracy. Teraz już celował Zajac — ojciec.

— Celownik — kątomierz...

Po kilku wystrzałach Niemcy wywiesili białą flagę. Dopiero wtedy mogli się zająć poległym. Znieśli go ostrożnie po schodach i na podwórku wykopali mu mogiłę. Skromny jest pogrzeb żołnierza. Zebrana bateria oddała trzy salwy honorowe, a potem obnażywszy głowę z ogromnym żalem patrzyła, jak przykrywały się piaskiem zwłoki ukochanego chorążego.

Tego samego dnia tylko o godzinie 2-jej w nocy Berlin poddał się. Zamknięł huk dział i karabinów. Ci co zostali żywi cieszyli się, że dożyli takiego momentu. Tylko w sercach czterech już teraz Zajaców nie było radości, Głęboki smutek panował w nich.

Na jednej z ulic zaistniała poważna sytuacja. Jakaś grupa SS-owców ufortyfikowała się w domu, z którego mogli kontrolować i ostrzeliwać cztery bardzo ważne ulice.

Podporucznik Mieczysław Zajac siedział przy stole na punkcie obserwacyjnym swojej baterii i podparłszy głowę rękoma przemysłował nad tym, jak wykonać rozkaz dowództwa, który zalecał mu niezwłocznie zlikwidować wspomniany wyżej niemiecki punkt oporu. Nagle widząc przyszedł mu do głowy dobry pomysł, bo stuknął się pięścią w czoło i usmiech rozlał się po jego młodzieńczej twarzy. Wezwany przez niego łącznik otrzymał rozkaz ślągnięcia na punkt obserwacyjny całą rodzinę Zajaców.

Upłynęło zaledwie kilka minut, gdy wszyscy siedzieli już tak, dowódca baterii, podporucznik Mieczysław Zajac robił poważną minę, jak tego wymagała sytuacja i zaczął.

— Te Szwabny na rogu nie dają nam żyć. Trzeba koniecznie ich stamtąd wykurzyć. Próbowałem już tak i owak, ale nic z tego nie wyszło. Pomyślałem sobie, że my w piątkę potrafimy tego dokonać. Mój plan jest taki: Weźmiemy jedno działo, rozbierzemy na kawałki i wnieśliemy do każdego domu, co stoi naprzeciwko, na trzecie piętro — tylko, że z drugiej ulicy i rozwalimy parę pociskami to gniazdo niemieckie. Ponieważ jest to zadanie bardzo trudne i ryzykowne, sądzę więc, że najlepiej będzie kiedy my sami je wykon-

Dzieci hisza do „Promyka“

Drogi „Promyku“.

Musimy Ci opisać naszą świetlicę i naszą szkołę. Otóż znajduje się ona przy ul. Limanowskiego Nr 25, a uczą się dzieci, które są opóźnione wiekiem, a które nie skończyły szkoły powszechnej. Jest nas 300. Chodźmy do klas przyspieszonych. Uczymy się od godz. 14-tej do 18-tej. Gimnastykę, śpiewy, zajęcia praktyczne mamy w świetlicy. Do świetlicy każda klasa uczęszcza raz w tygodniu. Pomyśl, Promyku, raz w tygodniu na 2 godziny. Nie wiadomo, na co te godziny przeznaczyć. Czy na odrabianie lekcji (musimy się przyznać, że nie bardzo się uczymy), czy na śpiewy, czy na uczenie się tańców narodowych, czy na gry towarzyskie, czy na łobuzerkę?

Przyznamy Ci się, Promyku, w tajemnicy, że z naszym zachowaniem bywa różnie. Najbardziej to się na nas niezadowolona. Ma też i rację. Ostatnio mieliśmy urządzić małą uroczystość na 19 stycznia. Mieliśmy inscenizować „Białe róże”. Pani poświęciła nam 3 godziny na przepisywanie i omówienie piosenki, a my gdzie zgubiliśmy nasze przepisywania. Za karę mamy zmniejszoną ilość godzin świetlicy. Na Boże Narodzenie świetlica urządziła choinkę z przedstawieniem. Bardzo udała się, tak powiedziały nasze władze. Mamy zmarłowić, bo w naszej świetlicy jest bardzo mało gier, a jeszcze mniej książek. Trochę książek przynieśliśmy z domu, trochę kupiła szkoła, trochę pieniędzy zdobyła pani ze świetlicy, ale to wszystko za mało — ledwie wystar-

czy, na trzy klasy, a są jeszcze cztery, które książek nie dostają. Może, Promyku, masz trochę gier i książek niepotrzebnych, może będziesz nam mogli coś podarować, a będziemy Ci bardzo wdzięczne.

Bardzo Cię pozdrawiamy

Cieślak Krystyna, Pejga Lucia, Chorubczyk Irka, Gódyn Teresa, Wybrańska Irka, Zajac Helena, Bomba Jolcia, Kamicka Zofia, Zajda Maria, Walerczyk Emilia, Zarycka Lucia, Mordzak Sonia, Barczyk Roma, Markiewicz Jasia, Jaruga Basia, Drogoz Wiesia, Nowak Józefa, Tomczak Alina, Gałał Lucyna, Grosicka Sabina, Marańska Irka, Walczak Helena, Hyza Stasia, Królikiewicz Bronisława, Szymczak Mirosława, Nyszowska Krysia.

ODPOWIEDZ REDAKTORA:

Moje drogie i bardzo roztrzępane dziewczuski. Nie będziecie się chyba spierać ze mną o to „roztrzępanie”, gdyż pomimo że piszecie do mnie po raz pierwszy, mam na to aż dwa dowody. Otóż te dowody: — 1) żadna z was nie pamiętała zaznaczyć, w której jest klasie i 2) — o wiele poważniejszy: wszystkie razem zgubiłyście przepisana z wielkim trudem piosenkę. Przyznam wam się, że tego ostatniego nie mogę jakoś zrozumieć. Owszem, może się zdarzyć, że zgubi jedną, dwie, ale tak na raz wszystkich „hurtem”? Coś w tym jest niebardzo. Podobno mi się, że jesteście szczerze, nie przedstawiając się w postaci aniołków w fartuszkach szkolnych a jednak... a jednak wolabym, byście również szczerze mogły napisać: „Uczymy się, ile tylko starczy sił i cza-

su”. Nie myślcie czasem, że chcę Wam prawić kazanie, albo — co gorzej — że jestem przeciwko wszelkim psotom i figlom. Absolutnie nie. Ja też nie jestem „święty”, lecz boli mnie trochę, gdy młodzi, co przez 5 lat okupacji nie mieli dostępu do szkół, stwierdzają teraz dobroduszenie: „niebardzo się uczymy”. Mimowoli pomyślałem sobie, czytając te słowa: „więc jakże to, ojciec i matki pracują ciężko, ścigają się, współwiodniczą między sobą o to, kto zrobi więcej i lepiej, a ich dzieci będą sobie swą pracę w szkole lekceważać? Tak to, widzicie, moje dziewczuski, jednym nieszczęśliwym zdaniem ściągamyście na siebie takie gromy. Czy żałujecie teraz, żeście do „Promyka” napisały? Mam nadzieję,

że nie — to by było niesłuszne i niemądre. Przyjaciele mają wszelkie prawo nie tylko chwalić, lecz i powieǳać czasem kilka słów „do słuchu”.

Co do książek dla Waszej biblioteki — to sprawa trochę kłopotliwa. „Promyk” chętnie przyszedby z pomocą wszystkim swym młodym przyjaciółom, lecz jego możliwości finansowe są, niestety, bardzo szczupłe. Pomyślemy jednak jeszcze nad tym. Może wspólnymi siłami uda się coś skombinować, przynajmniej dla tych czytelników, którzy swą pracę najbardziej sobie na to zasłużyli. Mam nadzieję, że Wy, drogie dziewczuski, będziecie właśnie do tych należały. Pisuicie czeleć.

Redaktor.

Dr. Ż. Kormanowa



Herold postępu - Joachim Lelewel

Do czołowych postaci polskiego postępu, a więc do duchowych ojców naszej epoki należy bezspornie Joachim Lelewel...

tywe, ale nie jest to już Polska feudalna, lecz Polska demokratyczna i od tej chwili wyzwolenie jej staje się sprawą honoru dla wszystkich demokratów Europy.

ROLA LELEWELA

Z gorącą sympatią dla Polaków, z wielką wiarą w słuszność sojuszu polskich demokratów z rewolucjonistami Europy, przemówił Fryderyk Engels...

ią dawną Polskę, zmieniając w ten sposób wojnę o niezawisłość Polski w wojnę europejską, dając prawa obywatelskie Żydom i chłopom...

NARODZINY DEMOKRACJI LUDOWEJ

W tym okresie Marks i Engels ustawicznie wracają do sprawy polskiej, popierając narodowo-wyzwoleńcze dążenia emigracji...

dalizmu w Polsce i wskazywał na te wątki polskich dziejów, które świadczą o narodzinach nowoczesnej świadomości politycznej...

Tej nowej demokracji, wiodącej Polskę w przyszłość, przewodził Lelewel, który szlachectwo herbu i urodzenia dawno wymienił na służbę robotczą i kij wędrowny...

W CZOŁOWYM SZEREGU
Posłał na Sejm Królestwa w 1829 r. i czynny członek patriotycznej opozycji...

PKO Dział 13 oddziałom, 6 ekspozytur i ponad 4000 zbiornicom w Urzędach Pocztowych może wykonywać bezpośrednio zlecenia klientów...

Anna Luiza Strong

Co widziałam w północnej Korei?

Pokojowe reformy - Wiara i zaufanie - Ogromne osiągnięcia - Wzrost dobrobytu na usi - Poprawa położenia robotników

W życiu tego człowieka przelamaly się dwie epoki, — zbiegli się tu schyłek romantyzmu ze światem socjalizmu...

DWIE EPOKI

Wzrosty były osobliwe. Europa drżała w przecuciuach bliskiej rewolucji. W pismach, mowach, w powietrzu niemal unosił się powiew wolności...

W pierwszych dniach sierpnia 1945 roku, gdy Armia Radziecka wkroczyła do Korei, na północny toczyły się zacięte walki...

Anna Luiza Strong jest znaną literatką amerykańską. W ciągu ostatnich lat 27-miu twórczość swą głównie poświęca krajom idącym drogą postępu...

W tych warunkach chłopci starają się podnieść urodzajność, wytwarzać jak najwięcej. W 1947 roku zebrano urodzaj 2 miliony ton zboża...

MARKS I ENGELS O POLSCE

Kulminacyjnym punktem zbliżenia „Związku Komunistów” i polskiej emigracji demokratycznej, skupionej wokół Lelewela, staje się obchód drugiej rocznicy powstania krakowskiego...

Ta ucieczka elementów reakcyjnych przyczyniła się do niezwykłego uproszczenia sytuacji politycznej w Korei Północnej...

rodzu pewności, wiary i zaufania we własne siły. Słyszałam często od redaktorów, dziennikarzy, literatów że w Korei Północnej nie ma cenzury...

Droga biegnąca po wybrzeżu, przechodzi wzdłuż starannie uprawionych pól. Nje widziałam ani jednego kawałka ziemi nie uprawionego...

Po tym uchwalono ustawę o pracy, zawierającą postanowienie o wprowadzeniu 8-godzinnego dnia pracy i ubezpieczeniu społecznym...

W tym najwymownym twierdzeniu jest jednak cząstka prawdy, gdyż elementy opozycyjne istotnie uciekły stąd.

Wzrasta dobrobyt wsi Korei Północnej. Chłopi budują nowe domy, nabywają odbiorniki radiowe, maszyny do szycia...

Łatwość uzyskania przez chłopów ziemi, przez robotników — pracy, bezbolesne przejście przedsiębiorstw przemysłowych należących do Japończyków — na własność narodu...

Osiagnięcia Korei Północnej są naprawdę ogromne. Po raz pierwszy od wielu dziesięcioleci Korea Północna może sama żyć wyżywieniem...

Trybuna wolności ORGON K.C.P.P.R. TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Współczesna wieża Babel Wioska 12 narodowości

Kzył-Szonk, na południu Kirgizji, jest przedziwną wioską, gdzie w harmonijnej zgodzie żyją i pracują obok siebie przedstawiciele 12 narodowości...

nia powstania dungańskiego. Prowadził koczowniczy tryb życia i trudnił się rzemiosłem. Byli wspaniałymi szewcami, kucharzami, cukiernikami...

Dolarów nie doją za darmo Kosztowna „pomoc” Marshalla

Wydobycie węgla we Francji w r. 1947 wyniosło 47,3 mil. ton, to znaczy mniej, niż w roku 1946 (49,3 mil. ton) i w r. 1938 (47,6 mil. ton)...

Większość tego różnorodnego i różnojęzycznego środowiska stanowią Dunganie. Pradkowie ich w końcu ubiegłego stulecia schronili się na rosyjskie terytorium Azji Środkowej...

Ale 24 lata temu wędrowni rzemieślnicy zażęknili za pracą swoich przodków. Zaprzęgnieli osiać na roli. Władza radziecka przydzieliła im 100 ha żywej ziemi...

Normy wahają się od 400 gramów dla członków rodzin, do 750 gramów dla robotników. W roku 1947 znacznie wzrosła produkcja towarów przemysłowych...

Na marginesie warto przypomnieć, że Polska, która zrezygnowała z amerykańskich złożeń, nie chce zamienić niepodległości na tytoni i suszone jabłka...

Wśród młodzieży nawiązują się sympatie, kojarzą się pary. I nikogo nie dziwi, że Dunganin Szamsziedanow żeni się z Rosjanką Marusią, Kirgizka Anarchan wychodzi za mąż za Uzbeką Ganybaję...

Najlepszym świadectwem osiągnięć Korei Północnej jest stały przyrost uchodźców z amerykańskiej strefy okupacyjnej, przeciętnie 1500 ludzi dziennie...

W rezultacie wydobyte węgla miały rosnąć spadło. Francja musiała w r. ub. importować aż 16,5 mil. ton węgla, co z kolei odbiło się katastrofalnie na równowadze bilansu han-

Wśród młodzieży nawiązują się sympatie, kojarzą się pary. I nikogo nie dziwi, że Dunganin Szamsziedanow żeni się z Rosjanką Marusią, Kirgizka Anarchan wychodzi za mąż za Uzbeką Ganybaję...

Rozmawiałam z wieloma uchodźcami. Niektórzy tłumaczą swą ucieczkę na północ tym, że na południu panuje bezrobocie...

W rezultacie wydobyte węgla miały rosnąć spadło. Francja musiała w r. ub. importować aż 16,5 mil. ton węgla, co z kolei odbiło się katastrofalnie na równowadze bilansu han-

Kronika Kalisza

Wtorek, 2 marca 1948 r.
Dziś: Heleny.

Telefony

Komenda MO 16-62.
Miejskie Pogotowie Ratunkowe i Straż
Pożarna — 21-77
Informacja Pocztowa — 12-11
Informacja Kolejowa — 10-51

Dyżury aptek

Dziś dyżuruje apteka mgr. Kwiecińskiego, ul. Górnośląska 17, tel. 18-26.

Teatr Miejski

Teatr Miejski — Dziś, dnia 2 marca, o godz. 19.15 premiera sztuki w 3 aktach Priestley'a „Pan Inspektor przyszł” w reżyserii Emila Chaberskiego.

Kino

Kino „Stylowy” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Syn pułku”. Początek seansów w dni powszednie o godz. 15.30, 17.30 i 19.30, w niedziele i święta od godz. 13.30.

Kino „Bałtyk” wyświetla film produkcji amerykańskiej p. t. „Dwulicowa kobieta”. Początek seansów w dni powszednie o godz. 15.30, 17.30 i 19.30, w niedziele i święta o godz. 13.30.

Kino: kino „Wolność” wyświetla nowy muzyczny film produkcji amerykańskiej pt. „Dziewczę z północy” z Sonją Henie oraz dodatek. Początek seansów o godz. 16, 18 i 20.

Opieka lekarska w powiecie

Wśród wielu palących potrzeb społecznych naszego życia powojennego wysunęła się na czoło kwestia odpowiedniego zorganizowania należytej opieki lekarskiej nad szerokimi masami społeczeństwa wiejskiego. Nasz powiat pod energicznym kierownictwem lekarza powiatowego dr. Szychowskiego przy wydatnym poparciu Starostwa i Samorządu już w pierwszych miesiącach po zakończeniu dzia-

łań wojennych przystąpił do realizacji szeroko zakrojonych planów lecznictwa. I dziś po trzyletnich wysiłkach, dzięki dużej pomocy Państwa, może się poszczycić bardzo poważnymi osiągnięciami w tej dziedzinie. W chwili obecnej należyce zorganizowana i rozmieszczona sieć Ośrodków Zdrowia daje możliwość leczenia się wszystkim mieszkańcom naszego powiatu bez względu na ich stan zamożności.

Celem udostępnienia pomocy lekarskiej wszystkim mieszkańcom naszego powiatu, podzielono go pod względem sanitarnym na osiem rejonów. W każdym rejonie znajduje się Ośrodek Zdrowia, w którym jest stale zatrudniony lekarz i pielęgniarka oraz współpracuje z nimi 12 wykwalifikowanych położnych, ponadto przy 3 Ośrodkach są lekarze dentyści. Ośrodki Zdrowia są w: Błaszczkach, Stawiszynie, Liskowie, Koźminku, Cekowie, Opatówku, Godzieszach i Choczcu. W Ośrodkach Zdrowia prowadzone są następujące działy pracy: 1. Ambulatorium Ogólne, 2. Poradnia przeciwwąglizca, 3. Poradnia wenerologiczna, 4. Poradnia gruźlicza, 5. Poradnia sportowa, 6. Poradnia szkolna, 7. Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, 8. Gabinet Roentgena (w Błaszczkach), 9. Poradnie dentystryczne: Stawiszyn, Koźminiek, Opatówek.

W Błaszczkach przeprowadzono remont Ośrodka, zainstalowano i uruchomiono piękny aparat Roentgenowski. Zakupiono 2 pasteryzatory dla Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem dla Błaszek i Stawiszyna. Zakupiono 5 mikroskopów, 5 aparatów odmowych, 1 lampę kwarcową i szereg innych niezbędnych instrumentów dla pomocy lekarskich. Uzupełnianie instrumentarium i aparatury lekarskiej postępuje stopniowo naprzód. Zakupy przeprowadza się przeważnie okazjonalnie. Ośrodki Zdrowia są zaopatrywane przez lekarza powiatowego w leki przydzielone w Składnicy Sanitarnej oraz na wolnym rynku. Ostatnio np. zakupiono za 43.000 zł. tranu i witaminy „D”.

Przez Stację Opieki nad Matką i Dzieckiem zaopatruje się ciężarne matki i małe dzieci w cukier, mąkę itp. na co fundusze otrzymują Ośrodki Zdrowia z Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego.

Z dniem 1 stycznia 1948 r. lecznictwo zostało udostępnione ogółowi ludności przez zorganizowanie przy każdym Ośrodku Zdrowia Ambulatoriów Ogólnych. Z Ambulatorium Ogólnego ma prawo korzystać każdy mieszkaniec danego rejonu. Opłata wynosi 100 zł. za poradę lekarską.

Chorzy niezamożni otrzymują poradę lekarską bezpłatnie po okazaniu odpowiedniego zaświadczenia z gminy. Od kwietnia b. r. Ośrodki Zdrowia będą przeprowadzały bezpłatnie leczenie chorób wenerycznych za pomocą penicyliny. Celem zapewnienia chorym z powiatu pomocy specjalistycznej — zorganizowano przy Szpitalu Powiatowym w Kaliszu Centralny Ośrodek Zdrowia dla Powiatu Kaliskiego, w którym zapewniono chorym z powiatu pomoc specjalistów. Celem zapewnienia transportu dla chorych z powiatu zorganizowano wspólnie ze Szpitalem Pogotowie Ratunkowe obsługiwane przez 2 karetki sanitarne. Jedna karetka jest w dyspozycji Szpitala, druga — Lekarza Powiatowego.

Dzięki subwencjom Wydziału Powiatowego i częściowo Komisarzatu do Walki z Epidemiami przeprowadzono remont i uruchomiono kąpieliska w Stawiszynie i Błaszczkach i przeprowadza się remont kąpieliska w Koźminku.

Na wypadek epidemii — celem przeprowadzenia masowych kąpiei sprowadzono aparat amerykański przenośne kąpielisko — gotowe w każdej chwili do użycia. Właścicielem Ośrodka Zdrowia jest Wydział Powiatowy Kaliski i dzięki przychylnemu ustosunkowaniu się Wydziału Powiatowego i Powiatowej Rady Narodowej sanitariat rozwija się pomyślnie. Dla orientacji podajemy zaokrąglone cyfry preliminarza budżetowego na sanitariat za lata powojenne:

w roku 1946 wydatkowano 2.151.000 zł. w roku 1947 — 4.260.000 zł., a w roku 1949 preliminowano 10.121.000 zł.

Kierownikiem akcji sanitarnej w powiecie jest lekarz powiatowy dr. Szychowski Piotr, który równocześnie jest naczelnym lekarzem Ośrodków Zdrowia i w jego rękach spoczywa cała, jak najlepiej rozwijająca się akcja. Współpracują z lekarzem powiatowym: 2 kontrolerzy sanitarni i dezynfektor.

Dotychczasowe osiągnięcia i cyfry mówią za siebie. Obecnie należą tylko popularyzować wśród społeczeństwa dbałość o higienę i zdrowie własne oraz uświadomić ludność o skuteczności leczenia wszystkich chorób w ich stadium początkowym. Dużą rolę do spełnienia mają tu wszyscy działacze społeczni, przedstawiciele samorządu gminnego, a przede wszystkim nauczycielstwo i kler.

Szkoła Orłąt woła o własne szybowisko

Liga Lotnicza powołana do życia w Kaliszu jesienią ub. roku, organizuje na terenie szkół i zakładów pracy koła Ligi Lotniczej, których zadaniem jest propagowanie idei lotniczej oraz przeszkalanie swych członków w teoretycznych i praktycznych kursach lotniczych.

W obecnej chwili odbywa się w Kaliszu teoretyczny kurs szybowcowy w dwóch grupach: pierwsza grupa ma wykłady przed południem, a druga po południu. Wykłady prowadzi fachowi instruktorzy z Cwiczebnego Ośrodka Szybownictwa w Ostrowie Wlkp., w świetlicy harcerskiej w Kaliszu przy ul. Grodzkiej 3.

Absolwenci kursu po zdaniu egzaminu uzyskują prawo do praktycznego

szkolenia w pilotażu szybowcowym, które rozpocznie się z dniem 1 kwietnia br. na lotnisku ostrowskim.

Chyba nikogo nie trzeba przekonywać, jakie korzyści dla miasta i jego mieszkańców, a zwłaszcza młodzieży kaliskiej przyniosłoby lotnisko szybowcowe w Kaliszu.

Młodzież nasza nie musiałaby jeździć do oddalonego o 25 km. Ostrowa, żeby szkolić się w lataniu. Urządzenie lotniska dla Kalisza zależne jest od odpowiedniego ustosunkowania się do tej sprawy społeczeństwa kaliskiego i odnośnych czynników samorządowych, które muszą zrozumieć rolę lotniska szybowcowego w masowym szkoleniu przyszłych pilotów.

Inż. Józef Rajski

Unifikacja spółdzielni gminnych

Życie spółdzielcze na wsi w gminach powiatu kaliskiego rozwijało się w ub. roku pomyślniej niż gdziekolwiek. Organizacją Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej objęte zostało 18 gmin t. j. wszystkie gminy w pow. kaliskim. W okresie zimowym trwają zgodnie z uchwałami II-go Zjazdu ZG. „Spółem” prace nad realizowaniem w powiecie nowej struktury spółdzielczej na odcinku wiejskim.

Nowa struktura spółdzielczości wiejskiej ma na celu stworzenie w każdej gminie jednej dużej zasobnej w kapitały i narzędzia spółdzielni.

Celowość unifikacji spółdzielni w każdej gminie pozostaje poza ramami wszelkiej wątpliwości. Jasnym jest, że drobne konkurujące ze sobą spółdzielnie gminne nie są w stanie rozwiązać każda na swą modłę i rękę zagadnień i po-

trzeb życia wiejskiego, a mianowicie — mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa, uprzemysłowienia, zaopatrzenia gospodarzy w narzędzia rolnicze, maszyny i nawozy sztuczne i t. p. i t. d.

W tych gminach powiatu kaliskiego

gdzie prócz Gminnej Spółdzielni ZSCH. istnieją także Spółdzielnie Spożywców z reguły unifikacje obydwu spółdzielni odbywa się na rzecz Gminnej Spółdzielni Związku Samopomocy Chłopskiej. (Dz.)

Pożyteczne inowacje

zaprowadziło koło PPR przy PZS Nr 8

Wielkie postępy na polu produkcji i dyscypliny pracy osiągnięte zostały w Państwowych Zakładach Samochodowych Nr 8 w Kaliszu, dzięki pracy dwu kół bratnich partii w PZS.

Sprawy, jakie stanęły na zebraniu rozszerzonego plenum komitetu w PZS należy przekazać i do innych warsztatów pracy w Kaliszu i do innych kół partyjnych, mają one bowiem wartość aktualną dziś dla wszystkich kół partyjnych w naszym mieście.

A więc zawiązane zostało koło prelegentów z lektorem. tow. Michalskim na czele i z prelegentami tow. tow. Cozasłem, Polańskim, Mikołajczykiem, Wa-

grodzkim, Puhaczewskim, Grobelskim i Młockiem.

Członkowie koła prelegentów zobowiązani zostali do wygłoszenia dwa razy w miesiącu referatów. Materiałów do wykładów i referatów dostarcza Komitet Miejski PPR w Kaliszu.

Na zebraniu plenum wybrane zostało koło sprawozdawców prasowych. Zadaniem tego koła będzie regularne dostarczanie artykułów i notatek z życia kół fabrycznych do „Głosu Kaliskiego”.

Koło prasowe przy Komitecie w PZS zbierać będzie wiadomości ze wszystkich fabryk kaliskich i przekazywać je do prasy.

Kronika milicyjna

SPADŁ ZE STRYCHU

Dnia 26. 2. br. w miejscowości Łazy gm. Kleczew, pow. Konin, spadł ze strychu obory ob. Ignacy Nawrotek, który doznał ogólnych potłuczeń. Nawrotek po uływie półtorej godziny zmarł.

SPALIŁ SIĘ ZAGRODA

Dnia 26. 2. br. we wsi Borowa gm. Skolskawieś pow. Konin, wybuchł pożar w zabudowaniu Grzechowiaka Józefa. Spalił się dom mieszkalny, chlew ze szopą oraz inwentarz martwy. Wstępne dochodzenie wykazało, że pożar pow-

stał przez nieostrożne obchodzenie się domowników z ogniem.

Dochodzenie prowadzi MO. Skolskawieś.

WYPADEK SAMOCHODOWY

Samochód ciężarowy, należący do Państw. Fabryki Pluszu i Aksamitu w Kaliszu w drodze powrotnej z Brudzewa do Kalisza wpadł z nieustalonych przyczyn na budynek murowany we wsi Janków. Na skutek zderzenia samochód doznał poważnych uszkodzeń. Szofer i jego pomocnik wyszli z wypadku względnie cało.

Teatr Miejski

dla b. wieźńów politycznych

W ramach miesiąca więźnia politycznego w dniu 3.III rb. o godz. 19.30 w Teatrze Miejskim dane będzie przedstawienie „Pan Inspektor przyszł”, z którego dochód przeznaczony jest na zasilenie funduszu pomocowego dla wdów i sierot po pomordowanych w obozach koncentracyjnych.

Łańcuch wpłat na bibliotekę PPR

Na wezwanie tow. Sadowskiego wpłaca tow. Wojciech Józef 500 zł. Obligację Pożyczki Odbudowy Kraju na bibliotekę Pow. Komitetu PPR w Kaliszu i wzywa do wpłaty tow. Majonka Stanisława, ob. Karpisiewicz Józefa, tow. Duczmańskiego Leona, ob. Janiaka Stanisława, ob. Gajewskiego Józefa i tow. Zosika Jana z fabryki „Winiary”.

Ceny ogłoszeń

W GŁOSIE KALISKIM

	za tekstem	Nekr	Drobne
do 70 mm	30	25	25 zł za wy
od 71—120 mm	45	40	raz Poszuk
od 121—200 mm	60	55	pracy 15 zł
od 201—300 mm	75	65	za wyraz
powyżej 300 mm	90	85	

Czytajcie „Głos Kaliski”

